

Sygn. akt VIII C 1807/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartek Męcina

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa T. W.

przeciwko (...) spółka z o.o. (...) spółka komandytowa w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo,

2. zasądza od powoda T. W. na rzecz pozwanego (...) spółka z o.o. (...) spółka komandytowa w W. kwotę 1.134 zł. (jeden tysiąc sto trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1807/15

UZASADNIENIE

W dniu 23 kwietnia 2015 roku powód T. W. wytoczył przeciwko pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) Spółce komandytowej z siedzibą w W. powództwo o zapłatę kwoty 3.897 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 19 sierpnia 2014 roku zakupił u pozwanego notebooka o nr seryjnym (...) za kwotę 3.897 zł. Po upływie miesiąca od zakupu urządzenie to przestało działać, na skutek czego powód w dniu 23 września 2014 roku złożył u pozwanego reklamację, żądając doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Powód nie zdecydował się przy tym na dochodzenie roszczeń w trybie gwarancyjnym, nie otrzymał bowiem na przedmiotowy sprzęt gwarancji – nie została mu wydana karta gwarancyjna. W dniu 30 września 2014 roku powód otrzymał informację z Centrum (...) w R., iż prawdopodobną przyczyną awarii urządzenia było zalanie, co wyklucza możliwość nieodpłatnej naprawy. W ocenie powoda, jeśli zakupiony przez niego sprzęt faktycznie został zalany, do zdarzenia takiego musiało dojść w serwisie lub w siedzibie pozwanego, tuż po tym, jak otrzymał on sprzęt w ramach reklamacji. W konsekwencji powód ponownie wezwał pozwanego do naprawy notebooka albo jego wymiany na nowy, wolny od wad, czemu jednak pozwany nie zadośćuczynił, na skutek czego powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży.

(pozew k. 15-18)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu, nie kwestionując faktu zakupu przez powoda notebooka firmy (...), pozwany podniósł, że powód zgłosił swoje roszczenie w ramach gwarancji, a nie rękojmi, o czym przesądza treść podpisanego przez powoda zgłoszenia. Za chybiony pozwany uznał przy tym zarzut powoda, iż dochodzenie roszczeń w trybie gwarancji uniemożliwił mu brak karty gwarancyjnej, poczynając bowiem od dnia 1 lutego 2008 roku polski przedstawiciel firmy (...) zaprzestał wydawania kart gwarancyjnych, a jedynym dokumentem uprawniającym do nieodpłatnej naprawy jest dowód zakupu z naniesionym nr seryjnym sprzętu.

(odpowiedź na pozew k. 49-49v.)

W toku postępowania przed Sądem strony podtrzymały pierwotne stanowiska w sprawie. Jednocześnie pozwany zakwestionował wydaną przez biegłego pisemną opinię wskazując, że sprzedany powodowi towar w momencie jego transportu był fabrycznie zapakowany, w tym w folie ochronne, zaś biegły nie dokonał oględzin wnętrza notebooka poprzestając na oględzinach zewnętrznych, zdjęciach oraz wyjaśnieniach pracownika serwisu.

(protokół rozprawy k. 57-60, k. 136-141, pismo procesowe pozwanego k. 125-126)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 sierpnia 2014 powód T. W. zakupił u pozwanego w sklepie przy ul. (...) w Ł., notebook marki A. (...)/ (...) A. o nr seryjnym (...), za promocyjną cenę 3.897 zł. Wraz z zakupionym urządzeniem powód otrzymał dokument sprzedaży wraz z paragonem kasowym. Do urządzenia nie została natomiast załączona karta gwarancyjna, poczynając od dnia 1 lutego 2008 roku przedstawiciel firmy (...) w Polsce zaprzestał bowiem wydawania w/w dokumentu, a podstawę gwarancji od tego czasu stanowi paragon, o czym powód został poinformowany w chwili zawierania umowy sprzedaży.

W momencie zakupu towaru opakowanie od niego było pozbawione taśmy ochronnej, pracownicy pozwanego zapewнили jednak powoda, iż nabywany przez niego notebooka, będący ostatnią sztuką na stanie sklepowym, jest nowy i nie pochodzi z ekspozycji. Notebook ten został pierwotnie zakupiony od producenta, jako nowy i zapakowany firmowo, przez firmę (...) S.A. w W., a następnie odsprzedany pozwanemu.

(dowód z przesłuchania powoda 00:55:30-01:06:41, zeznania świadka A. B. 00:03:15-00:20:42, dokument sprzedaży wraz z paragonem fiskalnym k. 23, wyjaśnienie k. 108)

Po upływie miesiąca od zakupu powód stwierdził, iż uruchomienie notebooka jest niemożliwe. W dniu 23 września 2014 roku powód udał się do pozwanego, gdzie złożył zgłoszenie reklamacyjne, wybierając jako podstawę swoich roszczeń gwarancję. W zgłoszeniu odnotowano, że notebook nie włącza się, nie działa, pomimo sprawnej ładowarki. Pod przedmiotowym zgłoszeniem, zawierającym pouczenie o zasadach postępowania reklamacyjnego z tytułu gwarancji oraz z tytułu niezgodności towaru konsumenckiego z umową, T. W. złożył własnoręczny podpis. Sygnując przedmiotowy dokument powód miał możliwość zapoznania się z jego treścią.

(dowód z przesłuchania powoda 00:55:30-01:06:41, zgłoszenie reklamacyjne k. 24)

W związku z dokonaniem przez powoda zgłoszeniem reklamacyjnym pozwany przesłał przedmiotowy notebook do Centrum (...) w R., będącego autoryzowanym serwisem firmy (...) w Polsce, celem wykonania badania technicznego. W wydanej w dniu 29 września 2014 roku przez Centrum (...) pisemnej ekspertyzie wskazano, że podczas przeprowadzonej diagnostyki stwierdzono mechaniczne uszkodzenie sprzętu – ślady ingerencji cieczy wewnątrz urządzenia – które nie mogło powstać samoistnie i nie jest objęte obsługą gwarancyjną. W związku z powyższym serwis zaproponował odpłatną naprawę w kwocie 1.970 zł. Zarówno w treści ekspertyzy, jak i kosztorysu, jako typ zgłoszenia wpisano (...).

(zeznania świadka A. B. 00:03:15-00:20:42, ekspertyza wraz z kosztorysem k. 28-29)

W dniu 30 września 2014 roku pracownik pozwanego poinformował powoda o stanowisku Centrum (...), w tym o możliwości odpłatnej naprawy notebooka, na co jednak T. W. nie wyraził zgody. Po wydaniu ekspertyzy przedmiotowy notebook został zwrócony pozwanemu, gdzie oczekiwał na odbiór przez powoda.

Wobec stanowiska pozwanego, w dniu 8 stycznia 2015 roku powód zwrócił się z prośbą o interwencję do Biura Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Ł..

T. W. odebrał notebooka w dniu 22 stycznia 2015 roku, na dowód czego pozwany wystawił potwierdzenie załatwienia reklamacji. W dokumencie tym, jako typ zgłoszenia wskazano „Gwarancja producenta”, zaś jako sposób rozpatrzenia reklamacji - „odmowa naprawy gwarancyjnej”.

(dowód z przesłuchania powoda 00:55:30-01:06:41, zeznania świadka A. B. 00:03:15-00:20:42, wniosek o podjęcie interwencji k. 20-22, potwierdzenie załatwienia reklamacji k. 25, okoliczności bezsporne)

W dniu 10 kwietnia 2015 roku powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży zawartej w dniu 19 sierpnia 2014 roku.

(oświadczenie k. 19, okoliczności bezsporne)

Po rozpatrzeniu reklamacji, jak również po odebraniu notebooka, powód nie zgłaszał pozwanemu dodatkowych roszczeń reklamacyjnych, w szczególności nie skorzystał z uprawnień wynikających z rękojmi.

(zeznania świadka A. B. 00:03:15-00:20:42, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź w oparciu o dowody z powołanych dokumentów, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia, nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustaleń faktycznych stanowił ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadka A. B.. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd pominął natomiast opinię biegłego K. W., uznając, iż nie stanowi ona pełnowartościowego dowodu w sprawie. Wydając opinię biegły nie dokonał oględzin podzespołów przedmiotowego notebooka poprzestając wyłącznie na oględzinach zewnętrznych oraz wykonaniu próby ładowania baterii urządzenia. Jak wynika z opinii, wysnute w jej treści wnioski zostały sformułowane wyłącznie w oparciu o ekspertyzę wykonaną przez Centrum (...) w R., przebieg rozmowy z dyrektorem serwisu oraz postawione przez biegłego „hipotezy badawcze”, co czyni przedmiotową opinię nieprzydatną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Biegły oparł się bowiem na twierdzeniach innych osób, które w ogóle nie zostały przez niego zweryfikowane, co prowadzi do wniosku, iż biegły, wbrew tezie dowodowej, nie ustalił jaka była przyczyna oraz rodzaj usterki, skutkujących nieprawidłowym działaniem notebooka.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na brak legitymacji biernej pozwanego.

W przedmiotowej sprawie powód wywodził swoje roszczenie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2002, Nr 141, poz. 1176 ze zm.), zwanej dalej ustawą, znajdującej zastosowanie w przedmiotowej sprawie z uwagi na datę zawarcia umowy. W myśl powołanego przepisu sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową, ale jedynie w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem dwóch lat od wydania tego towaru kupującemu. Zgodnie zaś z treścią art. 8 ust. 1 ustawy, jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narząłaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu

odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia (art. 8 ust. 4 ustawy). Treść przytoczonych przepisów implikuje jednoznaczną konstatację, iż warunkiem sine qua non skorzystania przez konsumenta z uprawnienia do odstąpienia od umowy sprzedaży jest zgłoszenie sprzedawcy niezgodności zakupionego towaru z umową wraz z żądaniem nieodpłatnej naprawy rzeczy, bądź też jej wymiany na nową wolną od wad.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnieć należy, że powód wywodził żądanie pozwu z faktu zakupu notebooka marki A., który po upływie miesiąca od zakupu przestał działać. Okoliczność zakupu przedmiotowego notebooka, zgłoszenia pozwanemu przez powoda wady zakupionej rzeczy oraz przebieg procesu reklamacyjnego, nie były sporne między stronami, pozwany podniósł jednak zarzut braku legitymacji biernej po swojej stronie, który to zarzut Sąd uznał za w pełni skuteczny. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, T. W. dokonując zgłoszenia reklamacyjnego wywodził jego źródło z uprawnień gwarancyjnych, o czym przesądza treść zgłoszenia, a mianowicie „reklamacja zgłoszona na zasadach gwarancji”. Wprawdzie powód w toku przesłuchania przed Sądem podnosił, że nie miał wpływu na treść zgłoszenia, które zostało mu „podsunięte” do podpisu, to jednocześnie T. W. przyznał, iż miał swobodną możliwość zapoznania się z tą treścią. Jednocześnie za nieprzekonujące należy uznać twierdzenie powoda, że nikt nie informował go o możliwości zapoznania się z treścią dokumentu przedłożonego mu do podpisu, stąd też treści tej nie przeczytał, w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania uprawnienie takie uznać należy za naturalne. Jeśli więc powód, jak podniósł podczas przesłuchania, nie przeczytał podpisywanego dokumentu, uchybienie to należy postrzegać jako naruszenie elementarnych zasad należytej staranności wymaganych w sytuacji, jak omawiana, które to naruszenie w żaden sposób nie może obciążać strony pozwanej. Podkreślenia wymaga przy tym, że z wyjaśnień powoda nie wynika, aby podczas dokonywania zgłoszenia reklamacyjnego powoływał się na niezgodność towaru z umową i chęć skorzystania z uprawnień, o których mowa w art. 8 ustawy. Nawet zatem jeśli hipotetycznie założyć, że pozwany w oparciu o zgłoszenie powoda sam wybrał typ zgłoszenia reklamacyjnego (tj. w ramach gwarancji), to powinnością kupującego było zapoznanie się z przedłożonym mu do podpisu dokumentem i ewentualne wniesienie uwag, w tym w zakresie typu zgłoszenia. Co przy tym oczywiste, wbrew twierdzeniom pozwu, wiarygodności omawianego dokumentu (zgłoszenia reklamacyjnego) w żaden sposób nie deprecjonuje okoliczność jego sporządzenia przez pozwanego, powód zdaje się bowiem nie zauważać, że podpisał się pod tym dokumentem, a tym samym zaakceptował jego treść. Sąd odmówił jednocześnie wiary twierdzeniom powoda wyrażonym w pozwie, jakoby pozostawał on w przekonaniu, że zakupiony towar w ogóle nie podlega gwarancji z uwagi na brak karty gwarancyjnej. Jak wynika bowiem z odpowiedzi na pozew, jak również zeznań świadka A. B., począwszy od dnia 1 lutego 2008 roku przedstawiciel firmy (...) w Polsce zaprzestał wydawania kart gwarancyjnych, przyjmując, że podstawę do złożenia reklamacji stanowi wyłącznie paragon kasowy/faktura. Sądowi nie umknęło przy tym, że T. W. zdezawuował własne twierdzenia z pozwu, przyznając w toku przesłuchania, iż przy zakupie notebooka został poinformowany o braku karty gwarancyjnej, a także, iż podstawą gwarancji jest paragon. Zauważyć ponadto należy, że charakter zgłoszenia powoda była jasny nie tylko dla samego pozwanego, ale i dla Centrum (...) w R., które dokonywało ekspertyzy technicznej notebooka, w obu sporządzonych przez Centrum dokumentach, tj. kosztorysie oraz ekspertyzie, jako typ zgłoszenia widnieje bowiem (...). Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, iż powód zgłaszając pozwanemu w dniu 23 września 2014 roku uszkodzenie urządzenia, korzystał z uprawnień gwarancyjnych, a więc uprawnień skierowanych do producenta notebooka, a nie sprzedawcy. Oczywiście skorzystanie z uprawnień gwarancyjnych nie wyklucza późniejszej możliwości skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi, jak wynika jednak z akt sprawy i przeprowadzonego postępowania dowodowego, po wydaniu przez Centrum (...) ekspertyzy stwierdzającej konieczność odpłatnej naprawy urządzenia, powód nie zgłosił pozwanemu żadnych roszczeń z tytułu rękojmi. Wprawdzie powód podnosi w pozwie, iż po uzyskaniu odpowiedzi odnośnie odpłatnej naprawy, zażądał od pozwanego nieodpłatnej naprawy lub wymiany sprzętu na nowy, wolny od wad, to jednak twierdzenia te są całkowicie gołosłowne. Niewątpliwie zaś to na powodzie ciążyła powinność wykazania, iż dokonał takiego zgłoszenia, w myśl bowiem treści art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest

obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. W niniejszej sprawie powód nie przedłożył żadnego dokumentu adresowanego do pozwanego, w treści którego powoływałby się na niezgodność zakupionego notebooka z umową i wzywał do jego naprawy albo wymiany, na brak istnienia takiego żądania wskazała nadto świadek A. B. stwierdzając „powód nie składał innej reklamacji, na innej podstawie” (00:13:52). Rzekomemu działaniu powoda opisanego w pozwie przeczą także jego wyjaśnienia przed Sądem, w którym stwierdził „po kilku dniach zostałem poinformowany, że po ekspertyzie serwisu w R. komputer nie może być naprawiony w ramach gwarancji, tylko muszę zapłacić 1.900 zł (...) oczywiście nie wyraziłem na to zgody, udałem się do biura reklamacyjnego po odbiór tego komputera. Zapytałem kierownika co mam teraz zrobić, powiedział mi, żebym udał się do rzecznika praw konsumenta (...). Pani rzecznik namówiła mnie do złożenia sprawy w sądzie” (00:59:57-01:01:53). Analiza wypowiedzi powoda daje asumpt do jednoznacznego wniosku, iż po uzyskaniu informacji o konieczności poniesienia kosztów naprawy, skoncentrował on swoje działania na zgłoszeniu sprawy do rzecznika konsumentów, a po tym jak działania rzecznika nie przyniosły rezultatu, złożył on oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Brak zgłoszenia pozwanemu niezgodności towaru z umową, a także brak żądania z art. 8 ust. 1 ustawy, czyni jednak powyższe oświadczenie nieskutecznym. Przypomnieć należy, że w zakresie uprawnień przysługujących konsumentowi-nabywcy, z których może skorzystać w razie stwierdzenia niezgodności dobra z umową, przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej wprowadzają określoną kolejność. Ponadto także waga naruszenia (charakter istotny czy nieistotny) stanowi jedno z kryteriów niewspółmierności środka. Zgodnie z treścią art. 8 ust. 1 i 4 ustawy w pierwszej kolejności konsument uprawniony jest do żądania doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, a dopiero w dalszej, gdy naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów albo gdy sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałyby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; przy czym od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. W niniejszej sprawie powód nie tylko nie sformułował wobec pozwanego żądania, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy, ale w ogóle nie zgłosił pozwanemu niezgodności towaru z umową w trybie ustawy konsumenckiej. W konsekwencji podzielić należy stanowisko pozwanego, iż nie jest on biernie legitymowany do udziału w przedmiotowej sprawie, a roszczenie powoda, wobec skorzystania przez niego z uprawnień gwarancyjnych, winno zostać skierowane przeciwko producentowi zakupionego notebooka.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo w całości.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Jej zastosowanie jest uzasadnione faktem, że żądanie powoda zostało oddalone w całości. Strona powodowa przegrała spór w 100 %, a pozwany wygrał w 100 %. Powód winien zatem zwrócić stronie pozwanej koszty niezbędne poniesione w celu dochodzenia jej słusznych praw (art. 98 § 3 k.p.c.).

Koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły łącznie 1.134 zł i obejmowały: opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 2 x 17 złotych, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 600 złotych – § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. 2013, poz. 490) oraz zaliczkę na wynagrodzenie biegłego – 500 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od powoda T. W. na rzecz pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) Spółki komandytowej z siedzibą w W. kwotę 1.134 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji